

"Na wiejskim podwórku" bajka terapeutyczna Tatiany Jankiewicz



Za górami, za lasami, wśród złotych pól i zielonych traw, na pięknej polanie otoczonej dębami znajdowała się wioska, a na jej skraju małe podwórko, na którym mieszkaly zwierzęta. Wśród mieszkańców były czarno-białe krowki, różowe świnki, brodate kózki, żółte kacuszki, kurki, indyki i miłutkie króliki. Życie tam płynęło spokojnie, a zwierzątka żyły w wielkiej przyjaźni. Całe dni spędzały na zabawach, figlach i psotach. Były dla siebie miłe, dobre i uczynne, często mówiły proszę, przepraszam, dziękuję. Wszystkie zwierzęta bardzo się lubiły i pomagały sobie w trudnych chwilach. Zwierzątka dbały o swój wiejski ogródek, w którym rosły piękne, kolorowe kwiaty. Codziennie troszczyły się o nie, podlewały je, a one odwdzięczały się kolorami, jak tęcza i cudownym zapachem. I tak mijał dzień za dniem, miesiąc za miesiącem...

Pewnego dnia stało się coś strasznego. Na wiejskie podwórko wkradła się **ZŁOŚĆ**. Niepostrzeżenie zapanowała nad każdym mieszkańcem podwórka. Szeptala zwierzątkom niemiłe słówka, namawiała do kłótni. Od tego czasu na podwórku zapanował bałagan i hałas. Zwierzęta kłóciły się ze sobą – świnki wyzywały kózki, kaczki wyzywały kurki, a koniki podstawiały kopytka owieczkom i rżały ze śmiechu, gdy te przewracały się. Nie myślały o tym, że komuś może stać się krzywda. Zapominały o magicznych słowach. Nie potrafiły już bawić się razem, krzyczały na siebie, hałasowały i przestały uśmiechać się do siebie. Były dla siebie niemiłe, co bardzo cieszyło **ZŁOŚĆ**. Zwierzątka zapomniały również o swoim ogrodzie, o kwiatkach, pięknych jak tęcza, które powoli stawały się coraz brzydsze i już tak nie pachniały.

Wieść o hałaśliwym i skłóconym podwórku rozniosła się po całym świecie i dotarła do dobrej, wiosennej wróżki, która postanowiła pomóc zwaśnionym zwierzętom. Zasmuciła się bardzo ujrawszy ogródek pełen zwiędniętych kwiatów oraz wykrzywione od złości miny zwierzątek. Czarodziejka prosiła zwierzęta, by zmieniły swoje postępowanie, prosiła **ZŁOŚĆ**, by ta opuściła wiejskie podwórko i odeszła daleko, daleko...ale ani zwierzątka, ani **ZŁOŚĆ** nie słuchały jej. Wtedy wróżka podarowała zwierzętom magiczne pudełko i poprosiła, by złapały w nie **ZŁOŚĆ**. Zwierzątka bardzo ucieszyły się z prezentu, ponieważ były już bardzo zmęczone ciągłymi kłótniami. Gdy **ZŁOŚĆ** spała, złapały ją i włożyły do pudełka. W pudełku **Złość** zamieniła się w coś miłego i przyjemnego, w coś, co pozwoliło zwierzętom zrozumieć, że o wiele przyjemniejsze jest życie w zgodzie, gdzie nie ma hałasu, kłótni i gdzie panuje przyjaźń...

Na wiejskim podwórku znowu zapanował ład i porządek...